

6. *Kupcy mówią:* Pójdźcież pieniądze schowajcie. .  
*Ona śpiewa:* Zawiążcie tam w chustkę — włóćcie pod poduszkę  
 a lulajże i t. d.

*Mąż przychodzi. Ona do męża:*

7. *Ona śpiewa:* O mężu mój mężu — sprzedałam tu woły  
 a lulajże i t. d.  
 8. *Mąż mówi:* A wielaześ za nich wzięła?  
*Ona śpiewa:* A dalić tam dali — co tam sami chcieli  
 a lulajże i t. d.  
 9. *Mąż mówi:* Gdzieżeś pieniądze podziła?  
*Ona śpiewa:* Zawiązali w chustkę — kładli pod poduszkę  
 a lulajże i t. d.  
 10. *Mąż mówi:* Żono toć tu łajno?  
*Ona śpiewa:* Kata oni zrobili — co łajna włożyli  
 a lulajże i t. d.  
 11. *Mąż mówi:* A któredy oni pošli?  
*Ona śpiewa:* Jeden poszedł tędy — a drugi owędy  
 a lulajże i t. d.  
 12. *Mąż mówi:* A w czymże oni byli?  
*Ona śpiewa:* A jeden był w modrym — a drugi nie w dobrym  
 a lulajże i t. d.  
 13. *Mąż mówi:* A jakież oni czapki mieli?  
*Ona śpiewa:* A jeden był w lisi — a u drugikutas wisi  
 a lulajże i t. d.

*Pieśń ta znana także w Poznańskiem i w Prusach.*

## 10. a.

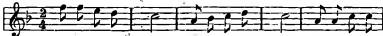
Było trzy siostry, wszystkie rosłe i gładkie, ale najmłodsza celowała urodą starsze. Przyjechał panicz z dalekiej ukraiны, spotkał siostry na łące, jak rwały kwiaty i zioła na wieniec. Ładna była najstarsza, lecz on upodobał sobie najmłodszą i chciał ją pojąć za żonę.

W dni kilka poszły siostry do boru zbierać jagody: najstarsza rozmiłowana w paniczu, zabiła najmłodszą: próżno ją średnia obronić chciała. Wykopła dół głęboki; tam zwłoki martwe przysypała mogiłą, przed rodzicami udając, że siostrę wilcy porwali. Nadszedł panicz, pyta o narzeczoną; wszyscy ze łzami opowiadają o zgonie okropnym. Gorzko i żalobliwie śmierć jej opląkał: ale czas ukoił jego żal, a zabójczyni pocieszając panicza tyle zjed-

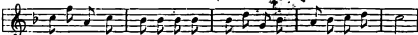
nała sobie serce jego, że prosił o jej rękę, którą mu też dać obiecano dzień i ślubu naznaczonym został.

A na mogile zabitej siostry, wierzba wyrosła. Szedł pasterz, wykręcił z gałązki tej wierzby piszczałkę i zadął; lecz jakże się zdziwił, gdy niedobyl z niej zwykłego tonu, jeno zawsze śpiewała piosenczkę żalobliwym głosem:

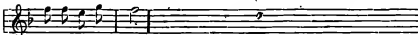
od Lipna i Rypina.



Graj pa-atosz-ku    graj    Bóg ci po-ma    gaj    star-sza sio-szra



mnie za - bi - ła    młod-sza sio-szra    młod-bro-ni - ła    graj pa-atosz ku    graj



Bóg ci po - ma - gaj.

Poszedł do rodziców zabitej, a piszczałka wciąż jednemi odzywała się słowy. Gdy matka zadęła, usłyszała piosenkę:

Graj matulu, graj,  
Bóg ci pomagaj!  
Starsza siostra mnie zabiła  
Młodsza siostra mnie broniła,  
Graj matulu, graj,  
Bóg ci pomagaj! i t. d.

Bierze ojciec do ręki i toż samo słyszy, w ten sposób:

Graj tatulu, graj,  
Bóg ci pomagaj! i t. d..

Zaplakana średnia siostra bierze piszczałkę od ojca—zawsze jedna piosenka:

Graj siostrzyczko graj  
Bóg ci pomagaj.  
Starsza siostra mnie zabiła  
Tyś to siostró mnie broniła i t. d.

Słyszao te pieśni zbladła zabójczyni. Wtedy ojciec i matka podali jej piszczałkę: zaledwie dotknęła usty, krew zamordowanej siostry oblała jej lica, a piszczałka ostatni raz zaśpiewała piosenkę:

Graj siostrzyczko, graj,  
 Boże cię skaraj!  
 Tyś to siostrę mnie zabiła  
 młodsza siostra mnie bronila.  
 Tyś to siostrę mnie zabiła  
 boś mi szczęścia zazdrościła.  
 A w dolku's mnie pochowała  
 czarną ziemią przysypała.  
 Wyrosły ci tam wierzbeczki  
 co będą śpiewać piosneczki:  
 Graj siostrzyczko graj,  
 Boże cię skaraj.

Poznano wtedy zbrodnię. Przywiązano zbójczynię za ręce i nogi do dzikich koni i rozszarpano żywcem; a panicz nie żałując jej, pojął za żonę pozostałą siostrę.

p. Wojcicki. *Kłechdy. Wydanie drugie Warsz. r. 1851 Tom II. str. 15 i 121.*

#### 40. b.

od Warszawy.

Po - ma-lut-ku graj gło-su do-by-waj po-ma-lut-ku graj gło-su do-by-waj

Je-dna sio-stra mnie za-bi-la dru-ga sio-stra mnie bro-ni-la po ma-lut - ku graj .

#### 40 c.

od Siewierza i Tarnowskich gór.

Taż sama kłechda, z tą tylko różnicą że tu dwie siostry starsze zabiły trzecią najmłodszą. Skrzypki które owczarek z wierzby wystrugał, tak wygrywały:

Po ma-lut - ku o-wcza-rysz-ku po ma-lut-ku graj bo mnie sio-strzy-



czki za - bi - ły w ser-dusz-ko mi nóż wra-zi - ły po-ma-lut - ku graj.

Ojcu te skrzypeczki grały tak:

Pomalutku panie ojcze

po malutku graj!

Bo mnie siostrzyczki zabiły

w serduszek mi nóż wraziły,

po malutku graj!

Gdy którakolwiek z siostr wzięła skrzypeczki, to tak wygrywały:

Po malutku że siostrzyczko

po malutku graj!

Boś ty mnie kazała zabić

i w serduszek nóż mi wrazić

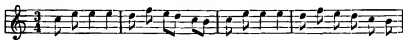
pomalutku graj!

Jedna z nich wzięła i rozstrzaskala z gniewem skrzypki o ziemię — a wtedy z wyleciał nich biały gołąbeczek i wzniósł się prosto do nieba. Siostry śmiercią ukarane zostały.

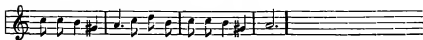
## 41. a.

od Gostynina i Kowala.

Miała matka trzy córki dorosłe: Otylię, Franusię i Anusię. Gdy zanie mogła ciężko na oczy a żadne lekarstwo skutkować nie chciało, ktoś dla usunięcia grożącej staruszcze ślepoty, poradził jej przykładac na oczy wodę uleczającą ze źródła pobliskiego, którego położenie wskazał: Posłano więc najstarszą z córek z dzbankiem po tę wodę, lecz gdy ta chciała jęj zaczerpnąć, smok czy robaczysko pilnujące źródła (a w niem pokutujące) odezwalo się z głębi:



Je-śli bę-dziesz ślu-bo-wa - ła a to - go mo-rza bę-dziesz wo-dę bra - ła



O - ty - lia mo - ja da mo - ja O - ty - lia mo - ja.

Otylia to usłyszawszy niezmiernie się przelęknła i rzuciwszy czemprędziej dzbanek, uciekła napowrót do domu, gdzie przybyła z wielkiem wyrzekaniem. Wysłano więc drugą, Franusię, którą smok tak samo przywitał:

Jeśli będziesz ślubowała  
Z tego morza będziesz wodę brała,  
Franusiu moja!

I ta nielepszą obdarzona odwagą, przybiegła bez wody do domu. Pozostała trzecia, Anusia, kochająca bardziej od tamtych swoją matkę, wiedząc że woda ta jest jedynym dla niej lekarstwem, postanowiła poświęcić się dla matki i poszła ślubować okrutnemu robakowi. Usłyszawszy więc śpiew:

Jeśli będziesz ślubowała,  
Z tego morza będziesz wodę brała,  
Anusiu moja da moja —  
Anusiu moja.

Oświadczyła z płaczem, że ślubuje i otrzymała żadaną wodę, której użycie przyprowadziło wkrótce staruszkę do zdrowia, co o całej rodzinie wielką pociechę przyniosło. Teraz więc chodziło o spełnienie przyjętego ślubu i ze drżeniem oczekiwano wyroku. Jakoż, zaraz po przyjeździe do zupełnego zdrowia staruszki, ukazał się ów smok, a przyczołgawszy się do chaty, wola:



Przelękniona okrutnie Anusia nie chciała mu otworzyć drzwi, ale matka przekonawszy ją że winna dopełnić ślubu dla uniknięcia większych nieszczęść i kary, kazała jej zaraz takowe otworzyć; a w tém ono licho znowu się odzywa:

Przosadź mnie za próg Anusiu, przesadź mnie za próg;

a bo tyś mi ślubowała  
kiedyś z morza wodę brała

Ansiu moja da moja — Anusin moja.

Anusia napędzana przez matkę podała mu gałgan czy wiecheć, by mu dopomódz przeleźć przez próg. W chacie wskazała mu miejsce pod ławą, a to się odbywa:

Na krześle posadź Anusiu — nakręście posadź;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Podała mu powróż aby wlaźł na stółek, poczem to odbywa się:

A dajże mi jeśó Anusiu — a dajże mi jeśó;

a bo tyś mi ślubowała i t. d.

Nagotowała mu klusek i maku, i podała to na misce:

Na półmisku daj Ansiu — na półmisku daj;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Kiedy więc dała na półmisku i postawiła na stole, ono śpiewa:

A nakryjże stół Anusin — a nakryjże stół;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Nie mając nakrycia pożyczyła takowe ze dworu, nakryła, i położyła drowniane łyżki.

Srebrne łyżki daj Anusiu — srebrne łyżki daj;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Pożyczyła srebrnych łyżek ze dworu i położyła przed nim, w tém słyszy:

A dajże mi pió Anusiu — a dajże mi pió;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Przyniosła wody, i postawiła mu ją w szklepicy:

Złoty knbek daj Anusiu — złoty kubek daj;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Pożyczyła złoty puhar ze dworu, i postawiła przed nim, a to się odbywa:

Pójdź że ze mną jeśó Anusiu — pójdź że ze mną jeśó;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Nie chciała zrazn na to przystać, lecz matka i siostry nakłoniły ją, ubolewając że się musi z takim robaczyskiem żywić. Usiadła więc do stołu, lecz co weźmie klusek to go nieznacznie pod stół ciska.

Po skończonej wieczery, smok woła:

A pościel że mi Anusiu — a pościel że mi;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Wzięła garstkę barłogu i rzuciła pod ławę, lecz robak zażądał:

A na łótecčku Annsin — a na łótecčku;

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Przyniosła więc prześcieradło, pierzynę i poduszki, i posłała mu łóżko; wtedy robak zaśpiewał:

Pójdźte ze mną spać Annsiu — pójdź ze ze mną spać

a boś ty mi ślubowała i t. d.

Przerażona tem Anusia chciała uciekać, lecz smok zastąpił jej drogę. Gdy wreszcie po długim odporze zdołano ją przekonać że uleść musi konieczności, położyła się w łóżku tak, że on został od ściany a ona od brzoza, a kość ostrą między niemi układała. Koło północy smok zdjął z siebie skorupę, rzucił ją pod ławę, i ukazał się w postaci ładnego młodzieńca. Matka widząc skorupę pod ławą, wstała w nocy, wywlekła tukową i rzuciła w piec gdzie się zarzyły węgle; skorupa się spaliła, a smutny młodzieniec zaśpiewał nazajutrz:



Oświadczył że co miał cztery lata pokutować, to teraz po stracie skorupy osiem. Oddalając się, oddał jej piękną laskę, z którą kazał za lat osiemnastę się do źródła gdzie pokutował, i nderzyć tą laską we wodę — poczem zniknął. Wkrótce Anusia powiła syna, lecz i ten zaraz po urodzeniu zniknął. Stosując się do rozkazu, po ośmiu latach poszła nad wodę i gdy w nią uderzyła, z wody natychmiast wytrysnął piękny pojazd zaprzężony sześciu białymi końmi, a w nim siedział ów ładny młodzian który był królewiczem i siedmioletniego chłopczyka trzymał za rękę. Przywitał się ze swoją Anusią, podziękował za wybawienie od zaklęcia, a pojawszy ją, do zamku swego zaprowadził.

(porównaj z klechdą p. t. Żaba w zbiorze Wojcickiego).

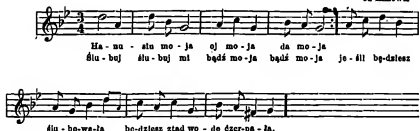
## 11. b.

od Opoczna.



## 11. c.

od Rakowa.



## 11. d.

od Sandomierza (Bilcza).



1. Na końcu nos — na bembulcu broda  
otwórz że mi moja panno młoda



wtenczasś mi ślubowała  
 gdzieś u zdroju wodę brała  
 płaczący.

2. Na końcu nos — na hembulcu broda  
 nakryjśe mi moja panno młoda;  
 w tenczasś mi ślubowała  
 gdzieś u zdroju wodę brała  
 płaczący.

3. Na końcu nos — na hembulcu broda  
 dajśe mi jeść moja panno młoda;  
 wtenczasś mi i t. d.

4. Na końcu nos — na hembulcu broda  
 pościel śe mi moja panno młoda;  
 wtenczasś mi i t. d.